Nr. 46 Koźmin, sobota dnia 7 czerwca 1924 r. Rok 37

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc czerwiec 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: mm 1-łam. 3 grosze

Dział urzędowy

Nr. 181. **Obwieszczenie**
Wojewody Poznańskiego z dnia 24. V. 1924 r. L. dz. 3400/I. P. — dotyczące taryfy opłat za udzielanie nauki na kursie oglądaczy mięsa i trychin przy rzeźni publicznej wraz z egzaminem, obowiązującej na obszarze Województwa Poznańskiego.

Uchylając obwieszczenie z 29. VIII. 1923 L. dz. 7039/23 I. P., ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Woj. Nr. 36 z 9. IX. 1923 na zasadzie § 19 ust. 6 prusk. rozporządzenia wykonawczego z 20. III. 1903 (A. B. J.) Do ustawy o oględzinach bydła rzeźnego i mięsa z 28. VI. 1902 (zb. ust. prusk. 1902 str. 229) z upoważnienia Ministerstwa Rolnictwa i D. P. z 14. V. 1924 Nr. 556 W. III. ustanawiam co następuje:

§ 1.

1. Za egzamin na oglądacza mięsa i trychin przed komisją egzam. w myśl § 52 A. B. J. 10 zł.
2. Za egzamin na oglądacza mięsa przed komisją egzam. w myśl § 2 i 9 B. B. B. 8 „
3. Za egzamin perjodyczny na oglądacza mięsa składany przed powiat. lek. wet. w myśl § 9 B. B. B. 4 „
   Jeżeli egzamin perjodyczny składa równocześnie większa ilość kandydatów (ponad 3) należytość od kandydata wynosi 2 „
4. Za egzamin na oglądacza trychin w myśl § 2 B. B. B. 4 „
5. Za egzamin perjodyczny na oglądacza trychin składany przed powiat. lek. weter. w myśl § 9 ust. I. B. B. B. E. 3 „
6. Za udzielenie nauki na kursie oglądaczy mięsa i trychinoskopji przy rzeźni publicznej przez 5 tygodni od kandydata 30 „
7. Za udzielenie nauki na kursie trychinoskopji przez 2 tygodnie od kandydata 15 „

§ 2.

Opłaty wyznaczone w § 1 należy uiścić przewodniczącemu przed rozpoczęciem egzaminu wzgl. kursu.

§ 3.

Powyższa taryfa obowiązuje z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego.

— L. dz. 3400/24 I. D. —

Poznań, dnia 24 maja 1924 r.

Wojewoda (—) Bniński.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

— L. dz. 2847/24 St. I. —

Koźmin, dnia 3 czerwca 1924 r.

Starosta, Niemojowski.

Nr. 182. **W sprawie dalszego podwyższenia stawek taryfy dot. zwrotów kosztów wspierania ubogich.**

Nawiązując do tut. pisma okólnego z dnia 10. 4. 1924 L. 5284/24. V. oznajmiam, że według ustalenia przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie koszty utrzymania rodziny pracowniczej na obszarze Województwa Poznańskiego w **mies. marcu b. r. zmiejszyły** się w porównaniu z miesiącym lutym br. o 0,8% i o ten odsetek należy obniżyć odnośne stawki obliczone w poprzednim miesiącu.

Poznań, dnia 20 maja 1924 r.

Za Wojewodę
(—) nieczytelny
Naczelnik Wydz. Ogr. i Op. Społ.

Powyższe podaję do wiadomości.

Wobec powyższego wynosi wsparcie dla ubogich w mieście Koźminie:
w miesiącu marcu 1924 . . . . 27 877 676,— mk.
w szystkich innych miejscowościach
w miesiącu marcu 1924 . . . . 22 509 477,— mk.

Przewodniczących związków wspierania ubogich wzywam do ścisłego przestrzegania.

— L. dz. 2680/24. St. V. —

Koźmin, dnia 2 czerwca 1924 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Niemojowski.

Nr. 183. **Rozporządzenie**
w przedmiocie zmian ordynacji opłat dla położnych.

Na podstawie § 1 pruskiej ustawy z dnia 10-go maja 1908 r. dotyczącej opłat dla położnych (Zbiór ustaw pruskich str. 103) zmienia się ordynację opłat dla położnych z dnia 5 marca 1924 r. (Dz. Urz. Woj. nr. 11 poz. 762) jak następuje:

§ 1.

Pukt (p.) oznaczony w art. 1. dotychczasowego cennika, podwyższa się aż do odwołania do 0,60 złp.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia. — L. dz. 4510/24 VII. —

Poznań, dnia 10 maja 1924 r.

Wojewoda: Bniński.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

— L. dz. 2471/24 St. IV. —

Koźmin, dnia 24 maja 1924 r.

Starosta Niemojowski.

Nr. 184. **Zestawienie wydanych rocznych kart łowieckich w miesiącu maju 1924 r.**

Wagner Maks., leśniczy — Międzyborze.

— L. dz. 2824/24. St. II. —

Koźmin, dnia 4 czerwca 1924 r.

Starosta, Niemojowski.

Nr. 185. W drugiej połowie czerwca r. b. odbędzie się w Zakładzie Hygjenicznym w Poznaniu 10 dniowy kurs dezynfektorski.

Kandydaci winni przedłożyć na moje ręce do 10 czerwca r. b. świadectwo moralności i urzędowe świadectwo lekarskie. — L. dz. 2875/24. St. I. —

Koźmin, dnia 4 czerwca 1924 r.

Starosta Niemojowski.

Dział nieurzędowy

Kronika miejscowa

Koźmin. (Pożar) W ubiegły wtorek po południu o godzinie 1/2 4 wybuchł tutaj pożar, którego ofiarą padły 2 stodoły (p. B. Kapuścinskiego i wdowy p. E. Wydubowy) znajdujące się przy drodze Grębowskiej. Zaalarmowana miejscowa Straż pożarna przybyła na miejsce wypadku, gdzie położyła kres dalszemu rozszerzaniu się ognia, który z łatwością mógłby przybrać szersze rozmiary. W skutek tego szkoda dla p. W. stała się bardziej dotkliwszą, ponieważ stodoła zabezpieczoną nie była a w tejżej znajdowała się większa część zboża i paszy. Przyczyna pożaru powstała wskutek lekomyślnego bawienia się kilku niegodziwych opryszków z ogniem, palących przytem papierosy. — Zaznaczyć wypada, iż kilkakrotnie w ostatnim czasie zauważono niedorostków wałęsających się z papierosami na mieście w mniej ożywionych ulicach, zatem powyższe zdarzenie niechaj da powód naszej Policji jako też i całemu społeczeństwu na zwrócenie baczniejszy uwagi na opryszków takich, ażeby podobne zdarzenia w przyszłości miejsca nie miały.

Zabawa Strzelecka. Jak się dowiadujemy, obchodzić będzie miejscowe Bractwo Strzeleckie tegoroczną swą zabawę w drugie święto Zielonych Świąt, która trwać będzie dwa dni. Dzięki usilnem staraniom Bractwa odbędzie się strzelnica w parku niemieckiego Towarzystwa Strzeleckiego w Lipowcu. Zatem kto się będzie chciał mile zabawić na tegoroczny strzelnicy, niech podąży do ogrodu strzeleckiego w Lipowcu.

Egzaminy wstępne w Seminarjum Nauczycielskiem. Dowiadujemy się, że egzaminy wstępne do Seminarjum Nauczycielskiego w Koźminie odbędą się dnia 26 czerwca na kurs I., a 27 na inne kursa o godz. 8-mej rano.

Ponieważ tylko przez szkołę będziemy mogli podnieść poziom moralny naszego narodu, a takie będą szkoły, jacy będą nauczyciele — pożądane jest by do egzaminu zgłaszali się tylko ci kandydaci, którzy dotychczas prowadzili się bez zarzutu pod względem religijnym i moralnym.

Wnioski o przyjęcie do Seminarjum należy przesłać do dyrektora do dnia 15 czerwca. Do wniosku trzeba dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) świadectwo lekarskie, 4) świadectwo moralności od ks. proboszcza, 5) ostatnie świadectwo szkolne, 6) krótki życiorys.

Wymagania przy egzaminach na kurs I-szy (najniższy) są następujące:

Z religji: Znajomość „Krótkiego katechizmu diecezjalnego" i Historji biblijnej diecezjalnej" ks. Likowskiego.

Z języka polskiego: Poprawne czytanie, opowiadanie i pisanie. Rozróżnianie części mowy i części zdania, deklinacja i konjugacja.

Z arytmetyki: Cztery działania liczbami całkowitemi, wielorakiemi i ułamkami.

Z geometrji: Pojęcia wstępne o prostej, kącie i kole i obliczenie pól figur płaskich.

Z historji: Krótki zarys historji polskiej.

Z geografji: Najważniejsze wiadomości z geografji Polski.

Z niemieckiego: Umiejętność czytania i pisania.

Kandydaci winni mieć słuch muzyczny.

Ci, któryby nie złożyli egzaminu na kurs I-szy, lecz wykazali dostateczny rozwój umysłowy i moralny, będą przyjęci do klasy VII szkoły, wzorowej która będzie kursem przygotowawczym do seminarjum.

Przy seminajum jest internat.

Dyrektor Seminarjum, E. Winkler.

Wiadomości rozmaite.

Morderstwo w pociągu Poznań-Warszawa. Ofiarą bestjalskiego mordu padł na przestrzeni pomiędzy Poznaniem a Warszawą pewień Amerykanin. W miejscu prawie na sto kilometrów od Poznania w kierunku Warszawy, obok toru kolejowego, władze policyjne znalazły tajemniczą walizę z tułowiem pokrajanego człowieka, a kilkanaście metrów dalej od miejsca tego leżały ręce i nogi. Podczas śledztwa zgłosił się niejaki Józef B., pochodzący z kresów, który podał szczegóły pozwalające skonstatować prawdopodobny przebieg mordu. Otóż w Poznaniu do przedziału II klasy wszedł elegancki mężczyzna, rodowity Amerykanin. W chwili, gdy badał zawartość swych waliz i portfelu, do przedziału jego weszło dwóch młodych podróżnych, z którymi po pewnym czasie Amerykanin zawiązał rozmowę po angielsku. Inni podróżni zauważyli, że wszyscy trzej raczyli się wódką, poczem oddali się drzemce. I wtedy to musieli go owi towarzysze zamordować, poczem zrewidowali jego walizy, ubranie i prawdopodobnie zabrawszy znalezioną gotówkę, postanowili pozbyć się trupa z przedziału wagonu. Nożami odcięli mu ręce i nogi, a tułów wsadzili do największej walizy. Następnie walizę tę wyrzucili na tor, a za nią ręce i nogi, a przed najbliższą stacją wyskoczyli z pociągu i znikli w ciemnościach nocy.

Za dwużeństwo. Urzędnik gospodarczy Walenty Robakowski wziął po śmierci swej żony cywilny ślub z pewną panną w Niemczech. Sprzykrzywszy ją sobie, przyjechał do Żelignowca pow. Chodzieski i wkrótce ożenił się znowu. W lutym r. b. dowiedziała się żona jego, że pozostawił żonę w Niemczech i wniosła o unieważnienie małżeństwa i ukaranie męża. Sąd skazał Robakowskiego za dwużeństwo na 6 miesięcy więzienia.

Straszny bagaż. Z Warszawy donoszą: W Siedlicach dokonano onegdaj kradzieży skór w jednym z tamtejszych składów. Policja natychmiast zaczęła czynić poszukiwania i poleciła badać wszelkie bagaże ludzi wyjeżdżających z Siedlic. Gdy jeden z pociągów miał już odjeżdżać, policja przeprowadziła rewizję pewnego kosza. Po otwarciu oczom obecnych przedstawiał się widok ścinający krew w żyłach. Oto w koszu znajdowało się ciało ludzkie, pokrajane na drobne kawałki, jak również i połamane kości.

Gdy bliżej zaczęto badać, znaleziono na samym spodzie głowę młodej kobiety. Policja natychmiast wszczęła energiczne poszukiwania właściciela tego strasznego bagażu. Niebawem też odnaleziono go. Jest to młody, dość wytwornie odziany mężczyzna, 29-letni Juljan Kasprzak, subjekt handlowy, stale zamieszkający w Siedlcu, który na zapytanie, co jest w koszu, odpowiedział z cynizmem, że wiezie na sprzedaż mięso. Z żoną swą, 27-letnią Anną żył w niezgodzie, mając kochankę. Chcąc się pozbyć żony, zabił ją siekierą,

a następnie pokrajał ciało na kawałki i zabrał do kosza, chcąc wywieść szczątki poza Siedlce. Do zbrodni okrutny morderca przyznał się.

Wykrycie grobu z szkieletami powstańców. W Warszawie w czasie remontu dawnego budynku, gdzie mieściła się kwatera gwardji narodowej, w pobliżu cytadeli, na terenie, graniczącym z Starem Miastem, wykopano kilkanaście szkieletów ludzkich, które ułożone były jedne obok drugich. Na miejsce odkrycia przybyły władze. Stwierdzono, że zwłoki należały prawdopodobnie do ludzi młodych i w ziemi spoczywały około 50 lat. Szczegóły te wskazują, iż są to szczątki młodych patrjotów polskich, którzy w powstaniu styczniowem zginęli na stokach Cytadeli.

Tragiczny wypadek samochodowy pod Łodzią. Z miasta Łodzi wyjechali państwo Bekerman i Hirschbergowie samochodem na majówkę. Nieszczęście chciało, że samochód się wywrócił, wskutek czego 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, a reszta doznała kontuzji.

Zamknięcie dwóch największych fabryk w Łodzi. Na murach fabryki I. K. Poznańskiego w Łodzi ukazało się obwieszczenie o wymówieniu pracy wszystkim robotnikom na 2 tygodnie, po którym to czasie fabryka zostanie w dniu 1 czerwca zamkięta.

Podobne obwieszczenie ukazało się na murach zakładów fabrycznych Scheiblera i Grohmana, oraz całego szeregu innych fabryk.

Kraków. (Niezwykły wypadek na boisku krakowskim). W czasie szalejącej popoł nad Krakowem wielkiej burzy, zdarzył się niezwykły wypadek. Oto zapaleni młodzi footbaliści mimo nadciągającej burzy oddawali się grze. Było ich około dwudziestu oddalonych od siebie o parę metrów na trawniku pomiędzy boiskiem Jutrzenki a parkiem dr. Jordana.

Nagle padł piorun. Wśród garstki młodzieńców powstał popłoch. Wszyscy jakby odruchowo padli na ziemię, a kiedy przerażenie minęło, powstali, a tylko jeden pozostał w dalszym ciągu na ziemi. Gdy towarzysze przybiegli do niego, oczom ich przedstawił się straszny widok. Kolega ich bowiem, który jeszcze przed kilkoma minutami był pełen życia — leżał na trawniku zczerniały. Piorun uderzył go w piersi i na miejscu zabił. Rażony piorunem nazywał się Leon Kranz, 15-letni syn kupca. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przybyło natychmiast na miejsce, a lekarz dyżurny zastał tylko zwęglonego trupa.

Tragiczne samobójstwo z powodu utraty dziecka. Onegdaj w Krakowie małżonkowie Menaschowie w celach samobójczych odkręcili kurek od gazu i ulegli zatruciu. Wszystkie zabiegi lekarskie celem przywrócenia Menaschów do życia były daremne. Zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono do zakładu medycyny sądowej. — Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy z powodu utraty jedynego dziecka.

Pożar „Wulkanu"

W ubiegłym tygodniu nad ranem strażak w Warszawie z wieży praskiego oddziału zauważył płomienie, wydobywające się z położonej naprzeciwko ogromnej fabryki „Wulkan". Na alarm stawiły się wszystkie oddziały straży i przystąpiły do akcji ratunkowej. Jednocześnie przybyła większa część pracowników fabryki i pomagała przy gaszeniu pożaru.

Mimo energicznej pracy ratowniczej prawie cała ta ogromna fabryka spłonęła. Doszczętnemu zniszczeniu uległy oddziały: wytłaczarnia, stolarnia i oddział mechaniczny. Zniszczone zostały wszystkie maszyny. Ogień rozpoczął się od krajalni i następnie przeszedł do blacharni, a stąd do ekspedycji kotłowni i wytłaczarni.

Fabryka była w rękach polskich. Przez pożar zostało pozbawionych pracy do 1500 osób. Straty trylijonowe. Fabryka, z której pozostały szkielety ścian egzystowała 96 lat i nigdy się nie paliła.

Największy most na świecie. Dzienniki londyńskie donoszą, iż budowa gigantycznego mostu, łączącego miasto Sydney w Australji z jego północnem przedmieściem, została już ukończona. Most ten ma długości 1149 metrów. Sam łuk środkowy tego mostu, który jednem rozpięciem przesadza odnogę morską, ma długość 50 metrów. Będzie to zatem największy most żelazny na świecie, albowiem most Manhattan w Nowym Jorku mierzy tylko 360 metrów, most we Forth 518, a most w Quebecu 547 metrów

---

Dalej na twórczej drodze.

Znane z swej działalności Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym, Rodzinom po Poległych i Zmarłych Inwalidach i Weteranom z 1863 r., stworzone dzięki ofiarności społeczeństwa Wielkopolskiego, w dalszym ciągu rozwija swą ruchliwą a tak pożyteczną działalność wśród licznych rzesz tych rzeczywiście nieszczęśliwych ofiar wojen światowej i bolszewickiej, a których liczba w Województwie Poznańskiem sięga poza 86 000, zorganizowanych w 176 kołach i grupach.

Jak wiadomo, Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym sprawnie i celowo prowadzi swą rozległą opiekę nad inwalidami w postaci organizowania warsztatów pracy jednostkom i grupom, usamodzielniania fachowców, zakupu potrzebującym rzemieślnikom narzędzia i maszyny, budowy kiosków ulicznych, tworzenia warsztatów rzemieślniczych celem przeszkolenia inwalidów, udzielanie zapomóg itd. Pozatem nie zapomina o ważnym czynniku pomocy moralnej, wyszukując stosowną pracę i sposoby zarobkowania; jednem słowem ratuje ofiary wojny we wszelkich momentach trudnego bytowania, broniąc ich spraw i interesów wszędzie, gdzie tylko zachodzi potrzeba. Inwalida, czy też wdowa, sierota lub weteran, udając się pod opiekuńcze skrzydła Towarzystwa mają tę pewność, że znajdą szczerą radę w ciężkich warunkach swej egzystencji i prędką, a skuteczną pomoc materjalną w ramach sił i środków.

Chcąc jednak poszerzyć fundamenta swej działalności Towarzystwo przystępuje do dalszej rozbudowy zakresu swej organizacji, a między innemi projektuje urzeczywistnić trwały fundamentalny objekt, jakim ma być wybudowanie gmachu „Dom Inwalidów", z jakich na zachodzie chlubią się społeczeństwa. Gmach taki koncentrowałby nie tylko myśl, lecz i czyn twórczy, skupiając w jednem ognisku zaspokojenie najróżnorodniejszych potrzeb zainteresowanych, a więc biura pośrednictwa pracy, warsztaty, wytwórnie, schroniska dla sierót, pensjonat, hotel dla przyjezdnych inwalidów, poradnię dla chorych, szpital, aptekę, pralnie, biura dla Towarzystwa itd.

Zakrojony na tak szeroką skalę projekt musi być stworzony również wysiłkiem całego społeczeństwa, lecz już nie w postaci absolutnej ofiarności i dla tego Towarzystwo przystępuje do urządzenia w swych rozmiarach niebywałej dotąd w Polsce loterji fantowej na rzecz urzeczywistnienia zamierzanych projektów.

Ta pierwsza wielka loterja fantowa zainteresuje zapewne najszersze warstwy społeczeństwa. Zbiór fantów przeznaczonych do wygrania przedstawia się zaiste imponująco. Za 3 złote (cena losu) można wygrać samochód sześć osobowy „Benz" 14/30 HP lub skrzynię srebra stołowego na 24 osoby (waga czystego srebra 16 kg) i serwis porcelanowy na tyleż osób, dalej kom

pletne urządzenie mieszkaniowe na 3 pokoje i kuchnię lub kompletny gabinet męski z garniturym klubowym z dywanem, całkowitem oświetleniem, obrazami i t. d. Następnie maszyny rolnicze, obrazy olejne i akwarele wybitnych malarzy polskich, antyczne przedmioty sztuki ceramicznej, ciężkie złote zegarki i wiele, wiele innych cennych przedmiotów, których wszystkich wymienić niepodobna, a które jednak oglądać można na wystawie w składnicach Towarzystwa przy ul. Północnej 8. Ciągnienie odbędzie się publicznie pod nadzorem notarjusza w dniach 28, 29, i 30 czerwca i 1, 2 i 3 lipca 24 r. w Poznaniu w gmachu hali targowej. Każdy nabywający los tej loterji spełnia nietylko czyn szlachetny, ale działa we własnym interesie, mając niezwykle szanse wygrania przedmiotów o poważnej wartości.

A zatem kupujcie i polecajcie innym nabycie losów pierwszej wielkiej loterji fantowej na rzecz Towarzystwa Pomocy Inwalidom Wojennym Rodzinom po Poległych i Zmarłych Inwalidach i Weteranom z 1863 r.

Wybory do Rady Pow. Kasy Chorych w Koźminie.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. U. R. P. nr. 35, poz. 211, rok 1921) z uwzględnieniem rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1923 r. w przedmiocie niektórych zmian i uzupełnień (Dz U R. P. nr. 3, poz. 21, rok 1924) odbędą się

Wybory do Rady Kasy Chorych w Koźminie

i to:

1. dla pracobiorców w niedzielę, dnia 17 sierpnia 1924 r. w następujących miejscowościach: Koźmin, Pogorzela i Borek.
2. dla pracodawców w niedzielę, dnia 17 sierpnia 1924 r. w lokalu p. Grodzkiego w Koźminie

Spisy wyborców (tak pracodawców jak i ubezpieczonych) przeglądać można od dnia 7 czerwca r. b. w lokalu Powiatowej Kasy Chorych w Koźminie, w Borku w kasie miejskiej i Pogorzeli w kasie miejskiej.

Stronom zainteresowanym zwracamy uwagę na plakaty dot. wyborów, które w kilku egzemplarzach porozsyłane są do wszystkich miejscowości powiatu koźmińskiego

Plakaty zawierają bliższe dane dot. terminu, miejsca, początku i końca wyborów, liczby delegatów, mających być wybranymi, tudzież wezwanie do składania list kandydatów, oznaczenie okręgów, należących do każdego lokalu wyborczego oraz przepisy dot. reklamacji.

Koźmin, dnia 4 czerwca 1924 r.

Przewodniczący Zarządu: (—) Staniewski. **Dyrektor:** w z. Przybył, asystent.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.

Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.